

Włóczykij jeleniogórski

Dnia 28 października 2021r. w ramach projektu „Moja Mała Ojczyzna” wyruszyliśmy poznawać Jelenią Górę. Jesteśmy uczennicami 3 klasy technikum w ZST „Mechanik” w Jeleniej Górze i na co dzień przemierzamy się po jeleniogórskich ulicach. Ale tym razem postanowiłyśmy trochę poszpiegować.

Pretekstem były tajemnicze wskazówki, które otrzymałyśmy od organizatorów tej terenowej zabawy.

Tu jeszcze na początku gry, przed ratuszem miasta Jelenia Góra: Jeszcze nie wiemy, co nas czeka.



W centralnym punkcie rynku wznosi się gmach ratusza, a cały plac otoczony jest barokowymi kamieniczkami z podcieniami, będącymi świadectwem pierwotnej, handlowej funkcji tego miejsca. Kamieniczki przy rynku zamieszkiwali najbogatsi mieszczaństwo - kupcy, rzemieślnicy i kramarze - o czym świadczyły bogate niegdyś zdobienia elewacji budynków, usunięte w czasie rekonstrukcji fasad w latach 60. XX wieku. Podcienia zajmowały kramy sukienników, kuśnierzy, ławy chlebowe.

Obecny gmach ratusza, który widać za nami, pochodzi z XVIII wieku. Powstanie pierwszej kamienicy, która dała początek ratuszowi, datuje się na II połowę XIV wieku, jednak murowana siedziba władz stanęła na dzisiejszym Placu Ratuszowym dopiero na

początku XVI wieku. Kolejne pożary, dotykające miasto spowodowały, że pomimo remontów, nie przetrwała próby czasu. Budowa obecnego ratusza miała miejsce w latach 1744-1749 i nadała mu klasycystyczny wygląd.

Zabawa w ramach projektu MMO polegała na odgadnięciu kilku zaszyfrowanych miejsc charakterystycznych dla centrum miasta. 10 pytań i od razu milion niewidomych. Dobrze, że nas było cztery i cztery kudłate głowy wspólnie rozkminiły zagadki.

Jelenia Góra to niezwykle miejsce, położone wprawdzie daleko od Krakowa, ale ze słodkim smakiem. Od tego zaczęłyśmy, bo trochę nam opadł cukier, stresik lekki był.



Dolny Śląsk słynie z ciekawostek średniowiecznych, m.in. krzyży pokutnych, które można znaleźć również w stolicy powiatu karkonoskiego. Jeden z nich z krzyżem i kuszą udało się odszukać na północnej ścianie cerkwi Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy ul. 1 Maja.

Znalazłyśmy dwa krzyże pokutne - ciekawe ze względu na rytę. Na większym wryto dwa narzędzia zbrodni - kuszę (lub łuk) i miecz. Wyobraziłyśmy sobie, że ofiara została dobita (prawdopodobnie gdyby było dwóch zabójców, byłyby też dwa osobne krzyże). Mniejszy krzyż posiada ryt, który pewnie można uznać za rzadkość. Widnieje na nim dość nietypowe narzędzie zbrodni - drabina...To musiała być niezwykła zbrodnia!



Z Bramą Wojanowską nie miałyśmy w ogóle problemu, w końcu replika tej budowli znajduje się przy wejściu do naszej szkoły. Codziennie ją widzimy, no może nie podczas zdalnego nauczania.

Ciekawa jest historia tej budowli:

Baszta Wojanowska i przyległa do niej basteja, stanowiły średniowieczny kompleks obronny, który wystawiono by strzegł bramy, przez którą wiodła droga do Wojanowa. Lochy pełniły funkcję więzienia. Wiadomo, iż 4 grudnia 1480 r., wskutek silnego wiatru, wieża zawaliła się, grzebiąc pod gruzami 5 osób. Szybko ją odbudowano w dzisiejszym kształcie, umieszczając u góry zegar, a całość pokrywając hełmem i latarnią.

Brama Wojanowska, przy której stoimy, znajdowała się u wylotu dzisiejszej ulicy Konopnickiej. Chroniły ją: fosa, most zwodzony, podwójne kraty i solidne odrzwia.

Do 1775 roku stała tu okazała brama wzmocniona basztą, umożliwiającą wjazd do miasta od strony Wojanowa (stąd nazwa). Po rozebraniu szybko zastąpiona została nową,

aczkolwiek dużo skromniejszą barokową bramą z furką. Spełniała ona funkcje porządkowo - rogatkowe. Z czasem budowla straciła swój charakter. Pod koniec XIX wieku została rozebrana i przeniesiona na teren ówczesnych koszar wojskowych przy dzisiejszej ulicy Obrońców Pokoju, czyli do naszej szkoły. Zachowała się w dobrym stanie i w roku 1998 po gruntownym remoncie wróciła na swoje dawne miejsce.

Ozdobę bramy stanowią rokokowe kartusze z herbami Jeleniej Góry, Śląska i Prus oraz okolicznościową inskrypcją.



Następna, słoneczna, zagadka przy październikowym słońcu brzmiała dość nierealnie, ale i to udało się znaleźć. Faktycznie, niewtajemniczeni mieli problemy z odczytaniem godziny.

Zegar wieżowy jeleniogórskiego Ratusza ma już 112 lat. Powstał ok. 1909 r. i jest jednym z wyjątkowo nielicznych zegarów wieżowych, który wciąż jest napędzany tradycyjnie, to znaczy za pomocą ciężarków, a nie elektrycznie. Ciężarki ważą – bagatela ! – ponad 100 kg. Regulowany jest ręcznie, przez opiekuna, który co kilka dni sprawdza, czy mechanizm działa prawidłowo.

W Ratuszu jest jeszcze jeden stary zegar, także napędzany tradycyjnie ciężarkami. To czasomierz szafkowy, stojący w gabinecie Prezydenta Miasta. Jest też oryginalny, bowiem dwa razy na dobę wybija... aż 36 uderzeń. Niestety, tego zegara nie udało się obejrzeć, ale może następnym razem MMO zabierze nas w to miejsce. My idziemy!!!



Najładniejsze zdjęcie wyszło nam przy Zeusie porywającym Europę. Krótka powtórka z Mitologii, a przed maturą to jak znalazł, przydała się. Rzeźba ustawiona na ul. 1 Maja jest sposobem na uczczenie 10 rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W ten sposób miasto wspólnie z artystą Vahanem Bego uczciło ten niezwykle dzień 1 maja 2004r.



I na koniec udało się nam zajrzeć w kamienne gardło Jeleniej Góry. Kamienie mówiły do nas nieco odległym językiem, ale przecież historia w naszym mieście jest rzeczywiście ciekawa.

W 2000 r. w pierwszej z kamieniczek odkryto studnię o głębokości ok. 12 m i średnicy ok. 2,5 m., którą nakryto grubą, przezroczystą szybą, która jest podświetlona i można ją oglądać na parterze budynku.

Właściciel studni musiał być bardzo bogatym człowiekiem, najprawdopodobniej zaopatrywał w wodę całą okolicę. Studnia systematycznie zasypywana była przeróżnymi rzeczami. Na obecnej głębokości są to przedmioty XVIII-XIX- wieczne. Część z nich świadczy o tym, że w tym miejscu mogła znajdować się apteka...



To tylko kilka ciekawostek na temat Jeleniej Góry. Ta nasza włączęga pozwoliła nam na odkrycie na nowo Jeleniej Góry, po której wędrujemy na co dzień. Mamy nadzieję, że nasza relacja otworzy trochę oczy na uroki tego miasta i zachęci do samodzielnego poznawania pozostałych zabytków.

Do zobaczenia: Zuzanna, Roksana, Julia i Magda – z klasy 3B4 w „Mechaniku”.

